



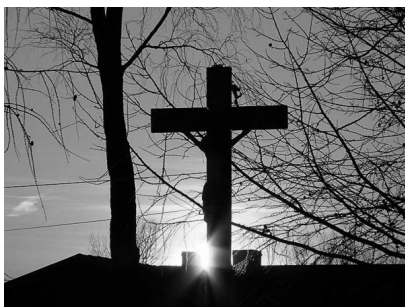
Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 15



27 marca 2011 r.



*Zatrzymaj się na chwilę,
odetchnij pięknem świata
zatrzymaj się na chwilę,
zauważ swego brata
zatrzymaj się na chwilę
nad tym, co w sercu kryjesz
zatrzymaj się na chwilę
i pomyśl, po co żyjesz...*

Dla wielu ludzi czas Wielkiego Postu nie różni się niczym od innych okresów w roku, ale dla szukających Pana jest to czas, w którym Bóg w szczególny sposób objawia swoją nieskończoną miłość. Jest to czas łaski, w którym Jezus pragnie przemawiać do naszych serc. On nigdy się nam nie narzuca i nie zmusza do niczego, ale obiecuje, że jeżeli będziemy szukali Go z całego serca, możemy doświadczyć łaski, która może przemienić nasze życie.

Rzecz jasna, życie codzienne nie zatrzyma się na ten czas w swoim biegu. Nie możemy przecież odłożyć na bok naszych obowiązków domowych ani zawodowych, ale to wszystko możemy włączyć w Boże Plany.

Rolnicy wiele godzin orzą ziemię i przygotowują ją do siania nowych ziaren. Muszą tak postępować, jeśli chcą ujrzeć plony na swych polach. Podobnie czas Wielkiego Postu, czas rekolekcji jest czasem przygotowania nas do duchowego wzrostu.

„Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz” (Joz.1,9). Obietnica ta odnosi się do wszystkich, którzy zmagają się z grzechem i podejmują wezwanie do świętości. Jezus jest zawsze przy nas, kołaczce do drzwi naszych serc i prosi abyśmy Mu otworzyli (Ap. 3,20). Gdy uchylimy, wejdzie do środka i ogarnie nas swoją miłością. Jeżeli podejmiemy wysiłek, by zbliżyć się do Pana, możemy być pewni, że On pobłogosławi nas i nasze rodziny o wiele hojniej niż się spodziewamy.

ks. Dariusz



Ewangelia niedzielna - wg Św. Jana (4,5-42)

„Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które /niegdyś/ dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła /tam/ kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: Daj Mi pić! Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić? Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: O, gdybyś znała dar Boży i /wiedziała/, kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej. Powiedziała do Niego kobieta: Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło? W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu. Rzekła do Niego kobieta: Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj. A kobieta odrzekła Mu na to: Nie mam męża. Rzekł do niej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą. Rzekła do Niego kobieta: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga. Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. Rzekła do Niego kobieta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko. Powiedział do niej Jezus: Jestem Nim Ja, który z tobą mówię. Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nią rozmawiasz? Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem? Wyszli z miasta i szli do Niego. Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedź! On im rzekł: Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. Mówili więc uczniowie jeden do drugiego: Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia? Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. Czyż nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa? Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siewca, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

* * *

Takie spotkania były już trzy: sługa Abrahama (swat Izaaka) spotkał Rebekę, Jakub – Rachelę, Mojżesz – Seforę. Schemat spotkania zawsze ten sam: spotkanie mężczyzny i kobiety przy studni, rozmowa, kobieta odchodzi do domu, potem sprowadza się mężczyznę i odbywają się zaślubiny. W dzisiejszej Ewangelii chodzi o zaślubiny ludzkiej duszy z Duchem Świętym („gdybyś wiedziała, kim jest ten, kto do ciebie mówi, prosiłabyś, a dałby ci wody żywej”), o przebaczenie grzechów („idź i zawołaj swego męża”), o ugaszenie wiecznego pragnienia, jakim stworzenie łaknie swego Stwórcy.

młodzież

Nie wiesz co zrobić? Zapytaj Boga!

W świecie, kiedy każdy z nas ma jakieś problemy, szukamy różnych dróg ich rozwiązania. Dla ludzi głęboko wierzących zawierzenie swoich problemów w modlitwie stanowi wielką ulgę.

Jezus umarł za nas na krzyżu, uwalniając od grzechu i zaniedbań. Dziś również pragnie, byśmy składali troski na Jego ramiona. Najlepszym sposobem jest powierzenie się Bogu w modlitwie, On jest naszym najlepszym przyjacielem, gotowym do wszelkiej pomocy. Możemy się do Niego zwrócić z każdym problemem. Jest bezinteresowny, nie oczekuje nic w zamian, a Jego "wskazówki" są bezcenne. Bóg cieszy się, kiedy powierzamy Mu swoje troski, nawet te najbardziej błahe. To On stworzył człowieka i najlepiej wie, co jest dla niego dobre. Wie również z jakimi problemami musi się codziennie zmagać oraz co uczynić, aby mu pomóc. Z Jego wsparciem nawet najbardziej kręte dróżki stają się jedną, prostą drogą. Wędrówka po niej jest niczym spacer brzegiem morza w słoneczny dzień. Bóg zawsze znajdzie dla nas czas, mimo iż tak wielu ludzi się do Niego zwraca. Mogłoby się wydawać, że niemożliwe jest poświęcanie uwagi tylu osobom na raz. Jednak dla Boga nie stanowi to problemu! On zawsze znajdzie dla nas czas.

Lubisz kroczyć prostą, harmonijną i spokojną drogą?

Jeśli tak, to już wiesz, co robić w razie gdybyś znalazł się na innej...

Ewelina Jankowska i Anna Syski

* * * * *

W ostatnim czasie w Kościele Katolickim możemy zaobserwować dość ciekawy proceder zapraszania na spotkania z wiernymi znanych, przede wszystkim z *mass mediów*, ludzi związanych z kościołem. To zjawisko powoli zaczęło docierać również do naszej diecezji.

W lutym br. w Kościele O.O. Kapucynów w Łomży gościł znany publicysta Tomasz Terlikowski, a na początku marca w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Zambrowie Szymon Hołownia; do wielu kościołów w całej Polsce zapraszani są aktorzy, dziennikarze, ludzie kultury, którzy dają świadectwo swojej wiary. Gdy tak przyglądałam się temu zjawisku, zaczęło mnie zastanawiać, co skłania organizatorów, w dużej mierze księży, do podejmowania takich inicjatyw. Czy już taka zwyczajna i codzienna ewangelizacja wiernych nie wystarcza? Czy może w obecnych czasach ludzie wolą słuchać telewizyjnej gwiazdy niż posługujących im kapłanów?

W jednym z takich spotkań, we wspomnianym już Zambrowie, miałam okazję uczestniczyć. Pierwszym pozytywnym zaskoczeniem było to, że już na Mszy świętej poprzedzającej spotkanie świątynia po brzegi wypełniona była ludźmi, a więc takie inicjatywy zwiększają tak zwaną frekwencję. Wielu ludzi, którzy na co dzień są neutralni i raczej nie uczestniczą regularnie w Eucharystii przyszło, bo usłyszało, że przyjedzie ten Hołownia z *Mam Talent*, czy jakaś inna sławna osoba uznana i pozytywnie kojarzona przez społeczeństwo. Jeśli przez te dwie godziny ten przypadkowy przechodzień, chcący zobaczyć gwiazdę, choć na chwilę pomyślał o Bogu, to pierwszy sukces został osiągnięty. A o Bogu na pewno pomyślał, bowiem ludzie zapraszani na takie spotkania, są na ogół bardzo przekonujący. Już na starcie mają większą możliwość osiągnięcia sukcesu w ewangelizacji wiernych niż ktokolwiek inny, bo są lubiani, zazwyczaj są ludźmi świętymi, nie kojarzą się bezpośrednio z tym, jak mówi wielu „nudnym kościołem” i ze względu na pozycję jaką osiągnęli, są przez ludzi słuchani. Treści przekazywane na takich spotkaniach są tak różne, jak i ich prowadzący. Jedni opowiadają o swojej duchowej przemianie w wyniku jakiegoś wstrząsającego zdarzenia, inni o spotkaniu z Bogiem podczas przygotowań do filmu, w którym grali duchowną osobę lub jakiegoś świętego, jeszcze inni zwyczajnie mówią, dlaczego wierzą i przy okazji promują np. nowo napisaną przez siebie książkę. Takie spotkania niosą też wiele korzyści dla ludzi wierzących, powodują, że oni sami zaczynają bardziej otwarcie mówić o wierze, nie wstydzą się jej. Zaczynają utożsamiać się ze swoją wspólnotą.

Wiadomo, że takie inicjatywy nie mogą zastąpić nabożeństwa, kazania, Eucharystii, ale są wspaniałym dodatkiem dla wierzących, a przede wszystkim zachętą dla niewierzących. Zapewne nie odmienią ich życia, ale skłonią do refleksji. Można powiedzieć, że w XXI wieku kościół musi wyjść poza ramy, w których się umieścił, musi otworzyć się na szersze kręgi ludzi.

Karolina Góralczyk

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰,
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- ♦ **Modlitwa Różańcowa z Koroną do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- ♦ **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- ♦ W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- ♦ **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

* * * * *

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Pamiętajmy, że najważniejszym zadaniem w tym świętym czasie jest nasze nawrócenie. Chodzi o nawrócenie we wszystkich wymiarach naszego życia osobistego i społecznego, rodzinnego. Potrzeba wiele pokory i silnej wiary w Boże Miłosierdzie. Nawrócenie ma się bowiem dokonać przede wszystkim w naszym sercu. Pomagają w tym zewnętrzne praktyki pokutne oraz udział w wielkopostnych nabożeństwach: piątkowej Drodze Krzyżowej i niedzielnych Gorzkich Żalach. Przypominam, że za pobożny udział w tych nabożeństwach można uzyskać odpust zupełny.

2. Wielki Post jest czasem dobrych postanowień, odwrócenia się od zła i czynienia dobra. Warto, żeby te postanowienia miały bardzo konkretny wymiar. Niech to będą konkretne wyrzeczenia, niech to będzie codzienna dodatkowa chwila przeznaczona na lekturę Pisma Świętego, na rozmyślanie męki i śmierci Pana Jezusa, na modlitwę i zastanowienie się nad własnym życiem, postępowaniem. Pamiętajmy o dobrym przeżyciu sakramentu pokuty i pojednania. Przystąpienie do niego w tym czasie jest przecież naszym obowiązkiem.

3. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek będziemy przepraszać Boże Serce za wszelki brak miłości, za lekceważenie daru Bożego Miłosierdzia. Będziemy prosić o łaskę nawrócenia dla siebie i dla tych, którzy Pana Boga przepraszać nie chcą. W sobotę powierzmy naszą wspólnotę, każde rodzące się w niej i godnie kończące się życie Sercu Maryji – najlepszej z Matek.

4. Właśnie w pierwszą sobotę miesiąca, 2 kwietnia, przypada 6. rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Warto pamiętać, że już nie modlimy się o zbawienie jego duszy, ale ponieważ jest Sługą Bożym a wkrótce Błogosławionym, przez jego wstawiennictwo możemy prosić Boga o potrzebne dla nas łaski. W tym dniu o godz. 20.00 rozpoczniemy modlitewne czuwanie związane z tą rocznicą. Zapraszamy!

Wasz Proboszcz

Parafia Rzymsko - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogrodowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50
ks. Infułat Henryk Jankowski

E-mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl